

# DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY TEL NIK

Rok VIII Nr 51 (2367)

Łódź czwartek 28 lutego 1952 r

## Polski Pen-Club czci pamięć Wiktora Hugo

WARSZAWA, 27.2. Dla uczczenia 150 rocznicy urodzin wielkiego koryfeusza literatury światowej, Wiktora Hugo, odbyło się w Warszawie w dniu 27 bm. specjalne zebranie Pen-Clubu.

Zebranie zagał prezes Pen-Clubu Jan Parandowski, podkreślając, iż jest ra dosnym faktem, że narody na wezwanie Światowej Rady Pokoju obchodzą uroczyscie rocznicę urodzin wielkiego francuskiego poety, powieściopisarza i dramaturga, który talent swój poświęcił ideałom postępu i pokoju.

Szeroką działalność literacką i nierozdzielnie związaną z nią działalność społeczną Wiktora Hugo omówił w obszernym referacie Jarosław Iwaszkiewicz.

## Nowi podsekretarze stanu

WARSZAWA. — Prezydent RP mianował ob. Czesława Domagałę i ob. Stefana Kuhla podsekretarzami stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

WARSZAWA. — Prezydent RP mianował ob. Bodalskiego Mieczysława podsekretarzem stanu w Ministerstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych, odwołując go jednocześnie ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

## Nowa Huta i stary Kraków Konferencja urbanistów polskich

KRAKÓW, 27.2. — W Krakowie odbyła się konferencja zorganizowana przez Towarzystwo Urbanistów Polskich. Głównym tematem obrad było zagadnienie organicznego związku dzielnicy Nowa Huta ze starym Krakowem. Zy wiołowa ekspansja socjalisty cznych form życia Nowej Huty wymaga bowiem zaplanowania możliwie najlepszych powiązań przestrzennych z innymi dzielnicami Krakowa, a zwłaszcza ze Starym Miastem, z jego bezcennymi zabytkami historycznymi.

Dyskusja toczyła się m. in. wokół sprawy plastycznego ukształtowania przestrzeni wokół Wawelu od strony południowej w kierunku Skalki.

Umiejscowienie Nowej Huty — czytamy we wnioskach konferencji — stawia nowe zadania przed planem zago-

## W całej Polsce trwają przygotowania do uroczystego obchodu Święta solidarności kobiet całego świata

W CAŁYM KRAJU TRWAJĄ OZYWIONE PRZYGOTOWANIA DO OBCHODÓW MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET. ZBLIŻAJĄCE SIĘ ŚWIĘTO SOLIDARNOSCI KOBIET CAŁEGO ŚWIATA, ODBĘDZIE SIĘ POD HASŁEM WALKI O POKÓJ W IMIĘ SZCZĘŚCIA DZIECI.

W Polsce przygotowania do 8 marca mobilizują rzesze kobiet do jeszcze pełniejszego niż dotychczas włączenia się w wielkie socjalistyczne budownictwo. Pracownicy zakładów produkcyjnych podejmują wartościowe zobowiązania, wysuwają czołowe przodownice pracy do odznaczeń i awansów, dyskutują nad dalszą poprawą warunków bytu kobiet.

Wśród imprez organizowanych z okazji 8 marca na uwagę zasługuje urządzona w Krakowie przez Wojewódzki Zarząd LK wystawa malarstwa i rzeźby pn. „Kobiety w walce o pokój”. Wystawione tam będą prace 60 artystek malarzek i rzeźbiarek województwa krakowskiego.

Również wieś czyni przygotowania do obchodu 8 marca.

## Faure chce nałożyć na Francję nowe olbrzymie ciężary finansowe Nowy kryzys grozi rządowi

PARYŻ, 27.2. — W Zgromadzeniu Narodowym toczy się debata nad rządowym projektem finansowym, który w związku z uchwalonym na konferencji Lizbońskiej wzmoczeniem wysiłku zbrojeń, przewiduje nowe ogromne ciężary finansowe, potrzebne dla pokrycia udziału Francji w agresywnym pakcie atlantyckim.

Wobec niestających masowych PROTESTÓW FRANCUSKIEJ OPINII PUBLICZNEJ, debata rozpoczęła się w atmosferze wielkiego zamieszania wśród większości rządowej. Propozycje rządu Faure'a przyjęto nader ostrożnie. W tej sytuacji rządowi grozi kryzys.

W związku z niepewnymi perspektywami debaty parlamentarne go gabinet upoważnił Faure'a do postawienia kwestii zaufania odnośnie 33 artykułów projektu.

W środę premier Faure skorzystał po raz pierwszy z udzielonego mu upoważnienia i postawił kwestię zaufania w związku z czterema artykułami projektu rządowego. W dalszym ciągu obrad premier oświadczył, że stawia kwestię zaufania również w związku z artykułem przewidującym zmniejszenie świadczeń socjalnych. Obrady trwają. Głosowanie nad votum zaufania w wspomnianych wyżej 1 i zapewne w innych jeszcze sprawach oczekiwane jest w piątek.

Szczytem zbrodni oskarżonych był wielki akt sabotażu: podpalenie w nocy z 16 na 17 lipca 1949 r. halli przemysłowej Zakładów im. Świerczewskiego w Elblągu. Pożar zniszczył niemal doszczętnie halę produkcyjną.

Zeznania świadków w całej rozciągłości potwierdziły rozmiar zbrodni i winę oskarżonych szpiegów.

Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonych: Bastarda, Janasiewicza i Skrzecińskiego na karę śmierci, osk. Czyża na dożywotnie więzienie, Basistę i Jagodzińskiego — po 15 lat więzienia, Bobulisa — na 13 lat więzienia, Dawidowicza na 12 lat więzienia, Olejniczaka — na 11 lat więzienia.

## B. francuski wicekonsul w Gdańsku kierował bandą dywersantów która podpaliła halę produkcyjną wielkich zakładów przemysłowych

GDAŃSK, 27.2. — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku odbył się proces członków bandy szpiegowsko-dywersyjnej: Jean Bastarda — obywatela francuskiego, wytrawnego agenta wywiadu francuskiego, Alojzego Janasiewicza — b. najemnika Legii Cudzoziemskiej i mordercy patriotów wietnamskich, Bolesława Jagodzińskiego — z. żołdaka wehrmachtu i notorycznego kryminalisty, Bolesława Bobulisa — szpiega wyszkolonego we Francji, Edwarda Dawidowicza — również kryminalisty oraz Andrzeja Skrzecińskiego, Adama Basistę, Stefana Czyżę i Józefa Olejniczaka.

Oskarżeni począwszy od 1948 r. prowadzili na terenie Wybrzeża Inspirowaną i kierowaną przez rezydenta wywiadu francuskiego, b. wicekonsula francuskiego w Gdańsku — Bardet robotę szpiegowsko-

**SOBOTA 1 MARCA**  
**ostatni termin składania odpowiedzi w konkursie „Czy znasz projekt Konstytucji”**

## Protest Polskiego Czerwonego Krzyża przeciwko ludobójczym metodom wojny najęźdźców amerykańskich w Korei

WARSZAWA, 27.2. — W związku z podanym przez prasę oświadczeniem ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o użyciu broni bakteriologicznej przez najęźdźców amerykańskich, zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża uchwalił wysłanie następującego pisma protestującego do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i Ligi Czerwonych Krzyży w Genewie:

„Polski Czerwony Krzyż przyjął z głębokim oburzeniem wiadomość o ponownym użyciu przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei, opublikowaną przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Polski Czerwony Krzyż protestuje jak najostre przeciwko tym ludobójczym metodom wojny, sprzecznym z zasadami prawa międzynarodowego, przyjętym przez cały cywilizowany świat.

Polski Czerwony Krzyż w imię ideału humanitaryzmu, która jest podstawową idea Czerwonego

Krzyża, wzywa międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża i Ligę Czerwonych Krzyży do podjęcia energicznej akcji w celu uniemożliwienia w przyszłości powtórzenia ponownych zbrodni nad narodem koreańskim”.

## Trzon wehrmachtu ma się szkolić w USA

BERLIN, 27.2. — Jak donosi z Hamburga agencja ADN, „Hamburger Freie Presse” podaje o planie wyszkolenia 10 tysięcy oficerów i podoficerów zachodnio-niemieckich w Stanach Zjednoczonych.

Oficerowie i podoficerowie zachodnio-niemieccy wyszkoleni w USA miałby stanowić trzon zachodnio-niemieckich kontyngentów wojskowych włączonych do „armii atlantyckiej”.

## „Jowisz”, „Jupiter” i „Polesie” wróciły zpoza kręgu polarnego

### Pierwsza w dziejach naszego rybołówstwa wyprawa na morze Barentsa

WARSZAWA, 27.2. — DO GDYNI POWRÓCIŁY JEDNOSTKI RYBACKIE, KTÓRE WZIĘŁY UDZIAŁ W PIERWSZEJ W DZIEJACH POLSKIEGO RYBOŁÓWSTWA ZORGANIZOWANEJ WYPRAWIE POZA KRĄG ARKTYCZNY — NA MORZE BARENTSA. SĄ TO TRAWLERY „JOWISZ”, „JUPITER” I „POLESIE”.

Wyprawa, która rozpoczęła się w dniu 29 listopada ub. roku, trwała około 6 tygodni. W czasie wyprawy zorganizowanej przede wszystkim w celach badawczych, złowiono 150 tys. kg białej ryby i śledzia. Połowy przeprowadzane były na próbę w wielu miejscach, w celu odkrycia dobrych terenów połowowych.

Wyprawa naszych trawlerów na morze Barentsa ma ogromne znaczenie dla rozwoju polskiego rybołówstwa. Stała eksploatacja dobrych terenów połowowych, znajdujących się poza kręgiem polarnym, będzie tym bardziej cenna, ponieważ na terenach tych można połować rybę w okresie, gdy na morzach Bałtyckim i Północnym panuje martwy se-

zon, a ryba zanika. Są to okresy po zakończeniu połowów śledzi, tj. od 15 listopada do stycznia oraz po sezonie dorszowym, tj. od 15 maja do końca lipca.

Wyprawa na morze Barentsa jest zapoczątkowaniem nowego etapu w rozwoju naszego rybołówstwa. Wykazała ona bowiem, że polscy rybacy mogą przeprowadzać połowy najdalszego nawet za sięgu.

## Kobiety nie boją się policji Adenauera

BERLIN, 27.2. — Agencja ADN podaje, że w Loffingen (francuska strefa okupacyjna w Trizonii) odbyła się ostatnio międzynarodowa konferencja kobiet w obronie przyjaznych stosunków między sąsiednimi narodami, w której wzięło udział 500 kobiet z Niemiec zachodnich, Francji i Szwajcarii.

Władze adenauerowskie postanowiły zerwać konferencję. W czasie odczytywania manifestu, wzywającego kobiety do zdecydowanej walki przeciwko przygotowaniu wojennym, na salę wdarł

się oddział policji zachodnio-niemieckiej wraz z agentami francuskiej tajnej policji, żądając przerwania obrad.

Mimo brutalnego najeścia policji, kobietom udało się uchwalić odczytany manifest. Policja usiłowała następnie siłą usunąć kobiety z sali obrad. Zebrane stawiały zdecydowany opór, pozostając na miejscach i śpiewając pieśni patriotyczne.

W odpowiedzi na brutalne represje policji wobec kobiet, mieszkańcy miasta zorganizowali wielki wiec protestacyjny.

## Proces paryski

### Wobec dowodów działalności na rzecz wywiadu anglosaskiego agent „Alfa” — Stanisław Mikołajczyk

## zastania się... brakiem pamięci

PARYŻ, 27.2. — W PROCESIE GRUPY ZDRAJCÓW Z KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ PRZECIWKO POSTĘPOWYM PISARZOM FRANCUSKIM RENAUD DE JOUVENELOWI I ANDRE WURMSEŹOWI SĄD DOPUŚCIŁ DOWÓD Z PRZESŁUCHANIA W CHARAKTERZE ŚWIADKA OSKARZENIA — ZDRAJCY NARODU POLSKIEGO, JEDNEGO Z GŁÓWNYCH AGENTÓW IMPERIALISTÓW ANGLÓ-SASKICH — STANISŁAWA MIKOŁAJCZYKA.

Mikołajczyk wykorzystał tę okazję dla wygłoszenia oszczerczego paszkwili, w którym dał wyraz swej nienawiści do Polski Ludowej i służalczości wobec swych mocodawców anglosaskich.

Gdy jednak Mikołajczyk znalazł się w ogniu krzyżowych pytań obrońców — stracił on pewność siebie, udzielał wymijających odpowiedzi i zastania się brakiem pamięci. Mikołajczyk, skonfrontowany z faktami, zamienił się ze świadka w oskarżonego, usiłując go wybielić siebie i swych współpracowników.

W toku procesu sądowego okazało się, że zdrajca i szpieg Jan Kowalewski był w czasie wojny podwójnym Mikołajczykiem. Obrońca Nordmann zwracając się do Mikołajczyka, zapytał: Co to jest pseudonim „Alfa”? Mikołajczyk: Nie wiem. Nordmann: A jednak zna pan

dobrze tę nazwę. Jest to bowiem pański pseudonim jako agenta wywiadu.

Na potwierdzenie tego faktu adwokat Nordmann odczytuje fragmenty z artykułów, jakie ukazały się po wojnie w polskiej reakcyjnej prasie emigracyjnej — w listopadzie 1948 r. i w maju 1949 r. W artykułach tych przytoczone zostały dane świadczące o tym, że Mikołajczyk jest narzędzem wywiadu obcych mocarstw i że organizował przy pomocy szpiegów sabotaże w Polsce.

Następnie Nordmann cytuje fragmenty z pamiętnika szpiega amerykańskiego Modelskiego, jednego z bliskich przyjaciół i współpracowników Mikołajczyka. Modelski pisał, że udało mu się wkraść na stanowisko polskiego attaché wojskowego w Waszyngtonie i że w tym charakterze, w latach od 1946 do 1948 przekazywał on regularnie

wywiadowi amerykańskiemu dokumenty szpiegowskie. Modelski zaznacza, że utrzymywał stałe kontakty z Mikołajczykiem.

Nordmann: Czy attaché wojskowy, który przekazuje obcemu mocarstwu informacje o swym kraju, jest zdrajcą?

Mikołajczyk (cynicznie): Nie.

Na następne pytania obrońcy, dotyczące zbrodniczej działalności szpiega Jana Kowalewskiego oraz jego współpracy z wywiadem hitlerowskim, Mikołajczyk odpowiada: Nie uważam Jana Kowalewskiego za zdrajcę.

Nordmann: Czy Kowalewski informował świadka o swej współpracy z wywiadem hitlerowskim?

Mikołajczyk: Nie pamiętam. Nie znam szczegółów. Kowalewski pracował w Lizbonie. A zresztą byłem w tym czasie w Stanach Zjednoczonych.

Nordmann: Czy był pan wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych w czasie od roku 1941 do 1943?

Mikołajczyk: Tak jest. Nordmann: Czy Jan Kowalewski był pańskim podwładnym? Mikołajczyk: Tak jest.

(Dalszy ciąg na str. 2)



**\* 8 TROJEK PRZEDZALNICZYCH** powstało w dniu wczorajszym w ZPB im. Koczańskiego. Wszyscy przedzalnicy tych zakładów zamierzają przyłączyć się do tej nowej metody pracy zespolowej.

**\* PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY METALOWE**, podległe ZP Terenowej wykonały plan produkcji I dekady stycznia w 12 proc., plan II dekady w 15 proc. a plan całomiesięczny w 77 proc. O co wyniki nierytmicznej pracy!

**\* FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „KRAJ”** w Kutnie nie wykonuje planów asortymentowych. Główna uwaga kierownictwa skierowana jest na produkcję maszyn, podczas gdy produkcja części zamiennych jak: lemieszki, rurki wysiewne do siewników, koła zębate do siewników i maszyn żniwnych oraz części płuzne — jest całkowicie zaniedbana. Wobec zbliżającej się kampanii siewnej i konieczności przygotowania taboru rolnego — kierownictwo „Kraju” musi zmienić dotychczasową politykę produkcyjną.

**\* ZAŁOGA ZAKŁADU NR 3** przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego wykonała podjęte do bowlanie wybudowania świetlicy zakładowej dla uczczenia 10. rocznicy powstania PPR. Z tej okazji odbyła się uroczystość z występowaniem zespołu pieśni i tańca Cyganów moldawskich.

**\* W DNIE DZISIEJSZYM** została uruchomiona szkoła dla szkolenia robotników metodą Kowalowa w ZPB im. St. Okrzei

**\* DLA UCZCZENIA DNIA KOBIEC** postanowiła załoga skłonić do KZP im. Świerczewskiego wyprodukować z braków 100 kg włóczki wartości 10.500 zł.

**\* ZAŁOGA ZPO „WOLCZANKA”**, realizując zobowiązania na część 10 rocznicy powstania PPR, wyprodukowała do dnia dzisiejszego dodatkową produkcję wartości około 200 tys. zł.

Również tkalnia zakardowa ZPB im. Stalina wyprodukowała dotychczas ponad plan przeszło 20 tys. metrów tkanin, a tkalnia automatyczna — 44 tys. metrów. Załoga przędzalni średnioprzędnej dała dodatkową produkcję wartości ponad 45.000 złotych.

**\* ZAŁOGA ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH Transformatorów M-3** wykonała plan na styczeń br. w 109,6 proc. Również w lutym należy się spodziewać poważnego przekroczenia planu. Oto przykład rytmicznego wykonywania zadań od początku roku.

## Ku Klux Klan morduje

**NOWY JORK, 27.2.** — Prasa donosi, że 26 lutego rb. w stanie Missisipi rasiści zlinczowali Murzyna Roberta Lee Cobba.

Na Cobba napadło przeszło 100-osobowy uzbrojony tłum, szcując go psami i zabijając na miejscu.

## Strajk powszechny w Iraku

**MOSKWA, 27.2.** Agencja TASS donosi z Teheranu: Prasa podaje, że ratyfikacja przez parlament irański porozumienia między Irakiem i angielskimi koncernami naftowymi, wywołała głębokie oburzenie społeczeństwa irackiego.

19 lutego odbył się w Iraku strajk powszechny na znak protestu przeciwko porozumieniu anglo-irańskiemu.

Mimo okrutnego terroru politycznego, we wszystkich wielkich miastach Iraku jak w Bagdadzie, Basrze, Mosulu i w innych, odbyły się masowe demonstracje, zorganizowane pod hasłem walki z imperialistami.

## Na widowni międzynarodowej

# Przed Konferencją Gospodarczą w Moskwie

Wpływowe pismo amerykańskie „Christian Science Monitor” zamieściło w styczniu artykuł stwierdzający, że Moskiewska Konferencja Gospodarcza, rozpoczynająca się w kwietniu br. otwiera przed krajami Europy Zachodniej poważne perspektywy wznowienia współpracy handlowej między Wschodem a Zachodem, które mogą wyrwać „magiczny wpływ na europejskich sojuszników Ameryki”.

Nie trzeba jednak powoływać się na „magiczne” wpływy, aby wytłumaczyć zainteresowanie, jakie Moskiewska Konferencja Gospodarcza wywołała wśród europejskich partnerów USA. Przyczyną tego go zainteresowania są bowiem bardzo proste.

Nawet poważny odłam sfer kapitalistycznych w Europie Zachodniej przekonał się, że tzw. „pomoc amerykańska” nie jest niczym innym, jak tylko polityką dyktatu ekonomicznego i lichwiarskich umów, wymuszających od Europy Zachodniej maksimum wyrzeczeń, a nie gwarantujących jej wzajemnie żadnych możliwości rozwoju.

Zbrojenia, które sfery rządzące USA narzuciły Europie Zachodniej jako uniwersalne lekarstwo na wszelkie bolączki ekonomiczne, przyczyniły się w rzeczywistości do całkowitej dezorganizacji gospodarki, okazały się ciężarem nie do zniesienia, nie tylko dla mas robotniczych i chłopskich, ale również i dla części burżuazji.

Niemniej destrukcyjny wpływ na życie gospodarcze tych krajów wywarła prowadzona w ramach amerykańskich przygotowań do wojny polityka odgradzania krajów zachodnio-europejskich od ich wschodnich sąsiadów sztucznymi barierami dyskryminacji handlowej.

Niekończące się listy zakazów i ograniczeń eksportowo-importowych, ukoronowane zostały ostatnio osławionym programem Harrimana, zabraniającym pomocy amerykańskiej, wywozu 300 przeszło rodzajów towarów do krajów demokracji ludowej, co naraziło zachodnio-europejski przemysł i handel na niepewne straty. Tak np. amerykańskie ministerstwo handlu pozbawiło pewną firmę belgijską wszystkich przywilejów eksportowych na okres 12 miesięcy za to, że dopuściła się „niesłychanej zbrodni” dostarczenia Czechosłowacji jednego buldożera i jednego traktora! Na rozkaz rządu Stanów Zjednoczonych Anglia zmuszona była eksport maszyn rolniczych i sprzętu technicznego do krajów Europy wschodniej zredukować do jednej dziesiątej dawnych rozmiarów eksportu, przez co skazana

została na utratę znacznych ilości zboża, drzewa i innych towarów, na które zapotrzebowanie w W. Brytanii jest bardzo wielkie i które kraje obozu demokracji mogłyby jej dostarczyć na korzystnych warunkach. Jeżeli zaś chodzi o Francję, to jej deficyt handlowy wzrósł w 1949 r. do 35 miliardów w sierpniu ubiegłego roku.

W tych warunkach perspektywa normalizacji stosunków handlowych, jaką przed krajami Europy Zachodniej otwiera Moskiewska Konferencja Gospodarcza, stanowi dla tych krajów „potężną przynętę”, jak to z właściwością określa kapitalistyczna prasa USA.

I jakkolwiek do konferencji pozostały jeszcze prawie dwa miesiące, przedstawiciele sfer przemysłowych krajów Zachodniej Europy okazują coraz większe zainteresowanie tą sprawą nie rezygnując z prób skłonienia swych rządów do wzięcia udziału w moskiewskim spotkaniu.

Świadczy to, że wśród burżuazyjnych elementów zachodniej Europy zaczyna przeważać pogląd o konieczności przekształcania polityki ich rządów z torów atlantyckiego wyścigu zbrojeń — pogłębiającego katastrofalny kryzys — na tory pokojowej współpracy ze wszystkimi państwami, która zapewni rozwój gospodarki i wzrost dobrobytu.

John Stuart

## Ludobójstwo w cieniu konstytucji USA

**NOWY JORK, w lutym.**

W noc wigilijną Bożego Narodzenia zginął wskutek zamachu bombowego w Mins na Florydzie Harry T. Moore, wicelata i odważny bojownik o prawa Murzynów. Zmarł w samochodzie w drodze do szpitala, dokąd wioził go szwagier, który znalazł umierającego Moore'a w ruinach jego domu. Wybuch był niesłychanie silny, gdyż bomba podłożona pod sypialnię Moore'ów sporządzona była nie z dynamitu, lecz z nitroglicerynu. Zona Moore'a odniosła tak poważne rany, że zmarła po kilku dniach. W pierwszy dzień świąt Moore'owie mieli obchodzić swe srebrne wesele.

46-letni Moore był bojownikiem o postęp i demokrację. Przed ośmiu laty zwolniono go ze stanowiska inspektora szkoły dla Murzynów, ponieważ skierował on do sądu sprawę dyskryminacji rasowych w

dzielnicy plac nauczycielskich.

Moore wierzył w skuteczność akcji politycznej i walka o równe prawa dla Murzynów ściągnęła nań brutalną nienawiść nie tylko rasistów w stanie Floryda, ale we wszystkich stanach południowych.

Zginął z rąk tych właśnie rasistów. Zabójstwo to jest dobitnym przykładem amerykańskiej polityki ludobójstwa — skierowanej przeciwko Murzynom walczącym o wolność, o swoje prawa. Moore był symbolem tej walki, tak samo jak inni Murzyni, zamordowani, lub zlynczowani w ciągu wielu lat.

Popelnione na nich zbrodnie były zbrodniami politycznymi mającymi wyraźny cel — trymanie milionów Murzynów amerykańskich w niewoli politycznej, złamanie ich walki o pokój i bezpieczeństwo.

Kilka miesięcy przed zamordowaniem Moore'a, na Florydzie wy-

znaczony został inny Murzyn z samochodu, którym jechał biały. Morderców „nie wykryto”.

W marcu ubiegłego roku Murzyn Melvin Wemack został wygnany z łóżka przez czterech białych, skatowany i wreszcie strzelony. I tych morderców nie wykryto.

W mieście Miami na Florydzie, w okresie między czerwcem ubiegłego roku i styczniem roku bieżącego, dokonano trzynastu zamachów bombowych, których obiektami były albo synagoga żydowska, albo kościół katolicki, albo dom Murzyna. Osiedle murzyńskie Carver Village przeżyło trzy wybuchy bombowe.

Terror i przemoc doszły do punktu szczytowego i rzadko miała dzień bez wladności o nowym jakimś morderstwie i gwałtach.

Harry Moore i jego żona żyliby do dziś dnia, gdyby nie zbrodnia polityka władz waszyngtońskich wobec gwałtów popełnianych na ludności murzyńskiej na Florydzie i w całym Stanach Zjednoczonych. Polityka ta jest nieodłączną częścią planowego ludobójstwa, stosowanego wobec Murzynów i ludności kolorowej na całym świecie, czego widocznym przykładem jest wojna koreańska.

Nie jest zbiegiem przypadków, że te same władze waszyngtońskie, które nie kiwnęły palcem dla uratowania życia 119 górników, ofiar niedawnej katastrofy w kopalni w Illinois, w której warunki pracy urągały najprymitywniejszym wymogom bezpieczeństwa, że te same władze aprobują przestępstwa popełniane w stosunku do robotników murzyńskich.

Zabójstwo Moore'a wywołało głębokie, powszechne oburzenie i liczne protesty napływające od przywódców związków zawodowych, od wybitnych osobistości, od organizacji i ugrupowań społecznych. Ponadto ta potworna zbrodnia uświadomiła społeczeństwu amerykańskiemu olbrzymie znaczenie petycji, złożonej sesji ONZ w Paryżu przez Amerykański Kongres Praw Obywatelskich, w której masowe zbrodnie popełniane na Murzynach w Stanach Zjednoczonych określone zostały jako ludobójstwo. Bowiem systematyczna akcja amerykańskich rasistów zmierzająca do eksterminacji Murzynów nie jest niczym innym, jak właśnie ludobójstwem.

Tak wygląda „równość i demokracja”, rzekomo „zagwarantowana” przez konstytucję Stanów Zjednoczonych.

John Stuart.

## W przededniu wielkiej akcji

głoszona ostatnio uchwałą Prezydium Rządu zwraca uwagę całego społeczeństwa, a w szczególności milionowych mas pracujących chłopstwa na szczególną doniosłość tegorocznej wiosennej akcji siewnej. W dziesiątkach tysięcy gromad wiejskich od dawna już toczą się ożywione dyskusje nad planami zasiewów, należytym zorganizowaniem pomocy sąsiedzkiej i właściwym użyciem maszyn, których park staje się coraz większy. W magazynach spółdzielni gminnych pracownicy kończą pośpiesznie przygotowania do rozdziału nawozów sztucznych i wyborowego ziarna siewnego. W warsztatach remontowych mechanicy dokrecają ostatnie śruby w maszynach i traktorach. Tam, gdzie istnieją SOM-y — kierownictwo ich tak ustala plan pracy, aby przyniósł jak największy pożytek okolicznym wsiom. Siewem żyją wszystkie gromady, sprawa siewów spęda sen z oczu tysięcy agronomów w POM-ach i tysiącom pracowników wydziałów rolnych w Prezydiach Rad Narodowych.

Możemy i musimy wykorzystywać w bieżącej akcji siewnej wszystkie rezerwy, które tkwią jeszcze zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i w spółdzielniach produkcyjnych i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Musimy mobilizować wszystkie rezerwy państwowe i spółdzielcze środków maszynowych. — Ścisłe techniczne sprawy siewów, do których przystąpią niebawem miliony chłopów, nie wyczerpują jednak sprawy. — Uchwała Prezydium Rządu mówi z naciskiem o konieczności pełnego zagospodarowania odłogów i racjonalnego stosowania nawozów, o wprowadzaniu do naszego rolnictwa zasad nowoczesnej agrotechniki.

Doświadczenia, jakimi rozporządza już dziesiątki tysięcy chłopów, wykazują, że w oparciu o nowoczesną wiedzę rolniczą osiągnięliśmy w wielu wypadkach wydajność pól, o jakiej nie można było marzyć w warunkach Polskiej przedwzrostkowej. Upowszechnienie doświadczeń przydatnych rolników, włączenie tych doświadczeń w plany siewne, które są właśnie przedmiotem dyskusji w dziesiątkach tysięcy gromad wiejskich — to sprawa, na którą wszystkie instytucje i organizacje działające w terenie winny zwrócić baczną uwagę.

Zainteresowanie tegorocznym okresem siewnym jest większe niż kiedykolwiek nie-

tylko na wsi, ale i w miastach. Przyczyną tego są zarówno trudności aprowizacyjne, jak i ogólna sytuacja gospodarcza naszego kraju, która wymaga wydatnego i szybkiego zwiększenia produkcji rolnej. Miliony mieszkańców miast wiedzą, że akcja siewna ma dla nich wielkie znaczenie, że związana jest z ich codziennym życiem, ze stanem zaopatrzenia.

Daje temu wyraz zobowiązanie Centralnej Rady Związków Zawodowych — w sprawie zorganizowania ekip łączności w miejskich zakładach przemysłowych i instytucjach społecznych, których pracownicy przyjdą z pomocą spółdzielniom produkcyjnym i ośrodkom maszynowym, PGR i gospodarstwom indywidualnym.

Produkcja naszego rolnictwa pozostaje w tyle za rosnącą ciągle produkcją przemysłu. Stoimy przed niezmiernie ważnym zadaniem trzeciego roku naszego Planu Sześcioletniego. Przed zadaniem podwyższenia poziomu produkcji rolnej.

Uchwała Prezydium Rządu mobilizująca wszystkie środki w celu udzielenia pomocy akcji siewnej jest wyrazem troski państwa o zapewnienie milionowym masom pracującym w gospodarstwach wiejskich dochodów z gospodarki, jest wyrazem troski państwa o zapewnienie chleba mieszkańcom miast.

TRAKT.

## Kocioł wysokości 12 pięter dla największej na świecie turbiny parowej

**MOSKWA, 27.2.** — W ZSRR, w zakładach leningradzkich im. Stalina buduje się największą na świecie turbinę parową o mocy 150 tys. kw.

Nad stworzeniem konstrukcji kotła dla tej potężnej turbiny pracowali inżynierowie zakładów w Taganrogu wraz z wybitnymi uczonymi radzieckimi. Po zmontowaniu wszystkich części kotła, jego wysokość sięgała 12 pięter. W palenisku spalał się beczka w ciągu doby około 2 tys. ton węgla. Ściany kotła oraz jego poszczególne części wykonywane są z nowych gatunków stali stopowej.

## Odpowiadamy na listy czytelników w sprawie projektu Konstytucji

## Partyjni i bezpartyjni

Od studenta Politechniki Łódzkiej — M. Libickiego otrzymaliśmy list treści następującej:

„W związku z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej proszę o wyjaśnienie sprawy bezpartyjności w świetle Konstytucji. Czy bezpartyjni mają równe prawa z partyjnymi do korzystania z dóbr materialnych, kulturalnych i innych?”

Czy bezpartyjni mają jednakowe prawo do partijnym do awansu społecznego i naukowego? Mam wrażenie, że na wyjaśnienie czeka wielu ludzi bezpartyjnych.

**PRZYNALEŻNOŚĆ** do Partii to zaszczyt, ale zarazem wielka odpowiedzialność. Dlatego też nie wszystkie robotnicy czy pracownicy, są członkami Partii, lecz ich przodująca część. Są to ludzie najbardziej świadomi, wyrobieni politycznie, którzy wypełniają trudny obowiązek na wszystkich, nawet najtrudniejszych stanowiskach.

Jednym z podstawowych założeń Partii, jest między innymi stałe zacieśnianie więzi między Partią, a bezpartyjnymi. Warto tu za cytować słowa Prezydenta Bolesława Bieruta, który tak powiedział: „Podstawową metodą naszej pracy partyjnej, powinna być metoda uświadamiania i przekonywania. Siła, autorytet, wpływ ideowy i polityczny naszej Partii opiera się na jak najściślejszej łączności, na codziennym związku z masami pracującymi”.

Jak więc z tego wynika nie ma mowy o żadnym odosobnieniu się partyjnych od bezpartyjnych. Przeciwnie — jak najściślejsza łączność, by przez tę więź jeszcze lepsza się stała nasza praca dla dobra Ojczyzny. Takie jest zadanie przodującej awangardy społeczeństwa polskiego — członków Partii.

Natomiast w zakresie praw przy stępujących obywatelom nie ma w Polsce Ludowej żadnego podziału na partyjnych i bezpartyjnych. Praca i tylko praca daje możliwość awansu społecznego i to dla wszystkich tak bezpartyjnych jak członków Partii.

I dlatego jest rzeczą niepotrzebną wspominać w artykułach projektu Konstytucji o partyjnych i bezpartyjnych. Wszystkie artykuły Konstytucji w równej mierze dotyczą tak partyjnych jak i bezpartyjnych.

# WEDŁUG PRACY



**WIKTOR TOMAS**  
Srubownicy w przedalni ZPW im. Niedzielskiego — Jan Politański, Józef Pietrzak i Stefan Walczak zarabiali dotychczas po 500 zł miesięcznie. Obecnie po przejściu na obsługę wielowarstwową zarobki ich wzrosły do około 1.100 zł miesięcznie dla każdego. Znany w tych zakładach przewodnik pracy Wiktor Tomas (w górze na zdjęciu) wykonujący swe normy w 120-130 proc., zarabia miesięcznie około 800 zł.



**AURELIA GALIA**  
Również w ZPB im. St. Okrzei, tkaczka Aurelia Galia (u góry na fotografii), pracująca do połowy stycznia br. na 4 krosnach i wykonująca przeciętnie normy w 124 proc. zarabiała około 850 zł miesięcznie. W drugiej połowie stycznia przeszła na obsługę 8 krosien, przez co wzrosły jej zarobki na 2 tygodnie o około 200 zł.

całej załogi. Większe obowiązki, większa odpowiedzialność, większe uprawnienia, nie przywiązane do tytułu lecz niezbędne dla wykonywania obowiązków.

Przez zróżnicowanie plac, przez wprowadzenie systemu sprawiedliwego akordu, państwo dopinguje do podnoszenia wydajności, kwalifikacji, oszczędzania i inicjatywy, zapewnia rozwój sił wytwórczych, wychowuje nowego człowieka tak, by rozumiał on, iż praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru obywatela.

Zastosowanie nierozsądnego zrównania plac — przy stosunku niskim, tak jak to jest dziś jeszcze, ich poziomie, zahamowałyby pęd mas pracujących do podnoszenia kwalifikacji, do podnoszenia wydajności pracy, spowodowałyby więc spadek produkcji, zatrzymanie rozwoju gospodarczego, uniemożliwiłyby podnoszenie się dobrobytu społeczeństwa.

Trzeci punkt 14 artykułu projektu Konstytucji mówi:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.

Warto tu zwrócić uwagę na sformułowanie: **coraz pełniej wprowadza**. Oznacza to, iż projekt Polski bardziej realistycznie ocenia dzisiejszą sytuację. Nie zawsze jeszcze dziś możemy dać każdemu według jego pracy. Musimy zdobywać się na wiele wyrzeczeń. Taka jest historyczna misja naszego pokolenia.

„Ale perspektywy przed nami jasne: coraz intensywniejszą pracą umożliwiamy coraz pełniejsze wprowadzenie socjalistycznej zasady wynagrodzeń, coraz większy dobrobyt narodu.

W obliczu trudności znanych każdemu obywatelowi trzeba postawić sobie pytanie: kim jest ten, kto kręci głową nad rzekomą niesprawiedliwością zasady „każdemu według jego pracy?”

Bywa, że myśli tak i mówi pracownik uczciwy, ale nieświadomy. Trzeba podjąć trud wchowywania, uczenia niedoświadczonych, by było ich jak najmniej.

Bywa jednak i tak, że mówi o tym człowiek, który podszycając się pod maskę dobroczyńcy mas pracujących, w imię własnych interesów, usiłuje się zamęt, demobilizować naród. To jest wróg. Trzeba z nim walczyć na każdym kroku.



Szkolenie, szkolenie

## Co przyniosł dzień 26. II.

przedalnia	
średnioprzędna (w kg)	-101,2%
tkalnia (w metrach)	-101,9%
przedalnia	
odpawkowa (w kg)	- 98,7%

nować, by przeszkoleni nie wracali do dawnych metod pracy.

Jeśli chodzi o przedalnię, to czynione są przygotowania do rozpoczęcia szkolenia. Chronometryści przemierzali już czas wykonywania poszczególnych operacji przez 12 prząddek.

## Nie doceniają

Czy znaczy to, że szkolenie metodą inż. Kowalowa jest w ZPB im. Kunickiego prowadzone bez zarzutu? Nie. Są poważne niedociągnięcia.

Przed wszystkim kierownicy poszczególnych oddziałów kierują do szkółki tylko pracowników młodych, początkujących. Nie kierują natomiast starszych pracowników o średniej wydajności, którzy mogliby po przeszkoleniu uzyskać lepsze wyniki. Taki stosunek świadczy o czyściu o niedoceniu przez kierowników sensu szkolenia.

## Dlaczego

Dlaczego szkolenie tkaczy idzie tak powoli? Przez miesiąc szkoli się tylko 8 osób. W pewnej mierze winę ponosi tu kierownictwo tkalni „A”, w której miesiące się szkółka metody Kowalowa.

W szkółce uruchomiono dotąd 12 krosien, a 6 stoi jeszcze bezczynnie. Te 6 krosien zmontowała bryga

Dowodem tego jest, że rozpoczęte w październiku ub. roku szkolenie metodą inż. Kowalowa przyczyniło się wydatnie do podwyższenia wydajności pracy u przeszkolonych. Weźmy przykłady. **ALICJA CHOJNACKA** wykonująca przed szkoleniem 78 proc. normy, obecnie wykonuje 100,7 proc. A oto wzrost wydajności u innych przeszkolonych: **MARTA PORAJSKA** z 82 do 101,3 proc., **HALL-**



**STEFAN DYBAŁA**, przodak oddziału „B”.

**NA TOPOLSKA** z 30 do 84 proc. (!) **MARIA KUNIKOWSKA** z 85,6 do 104,5 proc., **MIROSLAWA JASIK** z 86 do 102 proc., **IRENA SIKORSKA** z 70 do 101,8 proc. itd.

Niektóre z przeszkolonych tkaczek przechodzą na wyższe formy pracy, jak wielowarstwowość, lub trójki tkackie. Np. wymienić tu należy **LEOKADIE JUST** i **SABINĘ ZAJĄCZKOWSKĄ**, które łącznie z **CZESŁAWEM PIETRZAKIEM** stworzyły trójkę.

Ponadto przeszkolono mistrzów i instruktorki, których zadaniem jest dopil-

da młodzieżowa w ramach zobowiązania październikowego na trzy dni przed terminem, tj. 28 stycznia br. Dodatkowy wysiłek młodych montażystów nie na wiele się przydał, gdyż kierownictwo tkalni „A” nie zatroszczyło się dotąd o uruchomienie krosien i zwiększenie przelotowości szkółki.

## Obserwacje ostatniego zaćmienia słońca

Na terenie Związku Radzieckiego, zaćmienie słońca, które nastąpiło 25 lutego, było szczególnie dobrze widoczne w Turkmenii, w uzdrowisku Arczman, odległym o 140 km od Aszchabadu. Do Arczmanu przybyły liczne ekspedycje naukowe, które przywiozły z sobą wiele przyrządów astronomicznych do obserwacji. Przyrządy te ustawiono w specjalnie wybudowanych pawilonach. Jedną z ekspedycji przywiozła komplet przyrządów, które zajęły 11 wagonów.

Członek ekspedycji Instytutu im. Szternberga, dr nauk fizyczno-matematycznych, prof. Bogosławski dokonała zdjęć słońca podczas całkowitego zaćmienia przy pomocy specjalnego przyrządu — tzw. koronografu długości 18 metrów. Tego rodzaju przyrząd posiadała jedynie Związek Radziecki.

## Trzeba pomóc Belchatowskiemu ZPB

Już od dłuższego czasu Belchatowski ZPB odczuwa dotkliwy brak części zamiennych do maszyn oraz niektórych materiałów technicznych jak drut stalowy i wieszaki do nicielnicy. Efektem tego stanu rzeczy jest wysoki procent porzucenia planów produkcji.

Dotychczasowe wielokrotne interwencje w dziale zaopatrzenia w CZPB nie dały rezultatów. Załoga Belchatowskich ZPB przypomina CZPB o swoim istnieniu i domaga się rozwiązania ich bolączek.

## Z kartek historii łódzkich kobiet

# Marendziakowej nie było wolno zobaczyć własnego dziecka

## O 108 dniach walki u Heblera i pięknym akcie solidarności

Do oczu podniosły się ręce z chusteczkami, by otrzeć łzy. Jak to się stało, że w pięknie oświetlonej, przybranej kwiatami sali na Wólczańskiej 5, na konferencji LK kilkaset kobiet w pewnej chwili zaczęło płakać.

Na mównicę stała młoda jeszcze kobieta. Opowiadała o latach walki i nędzy klasy robotniczej Łodzi. Ona sama pracowała w fabryce Heblera, dziś już nieistniejącej, przy ul. Dąbrowskiej 28. Bomba hitlerowska zaraz, pierwszego dnia po wybuchu wojny fabrykę tę zniszczyła z powierzchni ziemi.

Otóż w tej fabryce pracowało 750 ludzi, w tym 639 kobiet po dwa dni w tygodniu na dwie zmiany. Pewnego razu fabrykanci planiści obliczyli, że jedna zmiana, pracująca 4 dni w tygodniu, przyniesie fabryce większe zyski.

Na to oczywiście robotnicy

nie mogli się zgodzić: jedna zmiana poszłaby na bruk, a bieda przecież było i tak o niemiara.

Cała Łódź pamięta bohaterki strajku okupacyjnego, trwającego od 20 stycznia 1938 r. do 7 maja, — równe 108 dni! Sto osiem dni kobiety nie opuszczały murów fabrycznych. Spały tam, gotowały, a nawet i prały. Mężowie, matki, ojcowie znieśli o co mogli: kartofle, chleb, drzewo. Kobiety wyszły na wior, nie poddawały się jednak. Nadszedł dzień 1 maja, ukołchane święto robotnicze, kobiety wysłały delegację z fabryki, która po pochodzie wróciła z powrotem do murów. W końcu bohaterka załoga odniosła zwycięstwo, kilkuset ludzi z rodzinami znalazło się na bruku.

W fabryce tej pracowała rodzina Marendziaków. Pewnego dnia Marendziak został zredu-

kowany i to akurat wtedy kiedy miało się narodzić czwarte dziecko. (Troje drobniaczku nie odrosło od ziemi). — Przyjdzie nam chyba umrzeć z głodu razem z dziećmi — mówili Marendziakowie.

W tym czasie żona fabrykanta Heblera również urodziła dziecko. Poszukiwano mamki — wybór padł na Marendziakową, pod warunkiem, że zamieszka w fabrykanckim pałacu i że w ogóle nie będzie się stykała z mężem i dziećmi. W drodze łaski pozwolono raz w tygodniu przychodzić Marendziakowi do fabrykanckiej kuchni po odbiór 10 zł tygodniowo. Musiał to starczyć na życie dla pięciorga istot.

A najgorzej było z najmłodszym. Pozbawione opieki matki, niko w oczach. Sąsiadki — robotnice karmiące własne dzieci, wpadały raz po raz do łóżka Marendziaków, by, jak mówiły, maleństwu poratować. A było ono tak głodne, że, jak się przysyłało, nie chciało puścić piersi przynudzonej matki. Serce krajało się, ale cóż było robić. Kobiety miały dosyć własnych kłopotów.

Marendziakowa tęskniła za swoim maleństwem, ale nie wolno jej było wyruszać się przez próg. Pewnego razu poprosiła męża by przynieść ze sobą maleństwo. Przecież niepodobna, by fabrykantka zabroniła jej przytulić własne dziecko.

A jednak zabroniła! Wyrzuciła Marendziaka razem z dzieckiem. Płaciła przecież 10 zł tygodniowo!

Gdy wiadomość o tym wypadku rozszedła się po fabryce, robotników ogarnęło ogromne wzburzenie. Wszyscy postanowili dobrowolnie się opodatkować, uszczuplić dobrowolnie swoje głodowe zarobki, by Marendziakowa mogła powrócić do domu, do swoich dzieci. I Marendziakowa powróciła.

Ocierając zacerwienione oczy jedna z obecnych na sali kobiet zwróciła się do swojej sąsiadki: „Placę z żalu nad tamtą i ze szczęścia, że to już nigdy nie wróci, że przeszło jak zły sen, dlatego że tamci walczyli.

A kobieta na mównicę, była wyzyskiwana robotnica z fabryki Heblera, to obecna wiceprzewodnicząca Głównego Zarządu Włókniarzy — Dzikowska.

## Ryczałty podatkowe dla rzemieślnika

Rozporządzenie ministra finansów z 23.1 br. wprowadza dla rzemieślników w miejscowościach powyżej 25.000 mieszkańców i dla rzemieślników, wykonujących za wady dla których nie ustalono jednolitych stawek ryczałtowanego tzw. ryczałtu indywidualnego, wyznaczone przez władzę finansową, z tym, iż podatnikowi przysługuje prawo zrzeczenia się opłacania ryczałtowanego podatku, o czym winien jednak zawiadomić władzę finansową w ciągu dwu tygodni od dnia doręczenia decyzji.

Rzemieślnik chcący skorzystać z przywileju opłacenia podatków w formie ryczałtu musi jednak spełnić następujące warunki: 1) nie utrzymywać poza obrębem zakładu rzemieślniczego odrębnych miejsc sprzedaży (za wyjątkiem miejsc własnych wytwórców na targach i jarmarkach). 2) wykonywać świadczenia rzeczowe i usług bezpośrednio na rzecz konsumentów lub spółdzielni pomocniczych (wyklucza się zatem możliwość sprzedaży hurtowej). 3) zatrudniać w swym zakładzie najwyżej jednego członka rodziny lub jednego pracownika najemnego (za członka rodziny uważa się małżonka oraz małoletnie dzieci). Uczniów w ilości do dwóch zatrudnionych na podstawie pisemnej umowy o naukę, zarejestrowanej w izbie rzemieślniczej, nie uważa się za pracowników. 4) nie posiadać poza zakładem rzemieślniczym innych źródeł przychodów; zastrzeżenie to dotyczy również członków rodzin.

Podatnicy-rzemieślnicy, którzy wyrazili zgodę na opłacenie podatków w formie ryczałtów indywidualnych obowiązani są do prowadzenia właściwych ksiąg podatkowych — chociażby do momentu podpisania ryczałtu, ksiąg takich nie prowadzili. Wysokość jednak obrotów i dochodów wykazanych

w księgach nie ma wpływu na wysokość stawek ryczałtowanego podatku.

Rozporządzenie min. finansów poza tym utrzymuje w mocy drugą kategorię ryczałtów dla zawodów rzemieślniczych wymienionych w tym rozporządzeniu, a wykonywanych w miejscowościach do 25.000 mieszkańców. Rzemieślnicy chcący skorzystać z tej kategorii ryczałtów obowiązani są bez wezwania organu finansowego złożyć deklarację w terminie do dnia 29.11.1952 r. a jeżeli chodzi o podatników, którzy rozpoczęli wykonywanie świadczeń podlegających ryczałtowanemu podatkowi w ciągu 1952 r. — w terminie dwutygodniowym od dnia rozpoczęcia wykonywania świadczeń.

Prawa korzystania zarówno z jednej jak i drugiej kategorii ryczałtów nie posiadają rzemieślnicy: cukiernictwo, piekarstwo, młynarstwo, rzemieślnictwo i wędliniarstwo, dziewiarstwo, tkactwo i zolnicтво.

Dla omówienia tych zagadnień i szczegółowego poinformowania zainteresowanych rzemieślników — Okręgowy Związek Cechów urządził zebranie w niedzielę w dniu 2 marca 1952 r. o godz. 11 w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła, ul. Zakowa 4.

## Udane operacje oczu melodą Filatowa w klinice warszawskiej

Już dwanaście operacji przez szczepienia rogówki przeprowadził prof. Melanowski w Warszawskiej Klinice Uniwersyteckiej. Pięć z tych operacji skończyło się wynikiem bardzo dobrym, a w pozostałych nastąpiła znaczna poprawa, lub częściowe przywrócenie wzroku, w zależności od stopnia uszkodzenia delikatnych tkanek.

Ostatnio prof. Melanowski operował 48-letnią Julię Stogę, która jako 20-letnia dziewczyna straciła wzrok przy lasowaniu wapna.

Julia Stoga ma dokonaną operację lewego oka radziecką metodą Filatowa, polegającą na przeszczepieniu rogówki zmarłego niedawno człowieka, człowiekowi, który utracił wzrok, a ma nieuszkodzony nerw oczny. Wynik operacji jest dobry. Pacjentka odróżnia już z odległości metra ilość palców trzymanej przed nią ręki.

## Kradli smalec

Józef Jesionek, kierownik sklepu masarskiego PSS nr 474 i Feliks Karbowy, magazynier przetwórci nr 4 „Wedliniarz”, kradli smalec w przetwórci nr 4. Ogółem ukradli 60 kg.

Złodzieje staną wkrótce przed Sądem Wojewódzkim.

## „Konfektoria artystyczna” szyje stroje ludowe



Nazwa „Konfektoria Artystyczna” jako nosi jedną ze spółdzielni CPLiA nie jest bynajmniej przypadkowa. W spółdzielni tej sporządza się bowiem kostiumy teatralne i stroje ludowe dla zespołów tańecznych i świetlicowych. Chyba dostatecznym powodem dumy pracowników punktu usługowego nr 1 tej spółdzielni, mieszczącej się przy ul. Stalina 20 jest fakt, że powierzono im w ub. roku szycie 290 kostiumów dla zespołów tańecznych, które występowały na Światowym Festiwalu Młodzieży w Berlinie. Za piękne i terminowe wykonanie ich CPLiA otrzymała przeciętne dyplom uznania.

Stalymi i zadowolonymi klientami są łódzkie teatry, Film Polski i „Artos”.  
— Ostatnio — opowiada nam jedna z najzdolniejszych krawcowych ob. C. Kowalczyk — szyliśmy kostiumy dla baletu „Artosu”. Były to styli zwane stroje łowickie i rosyjski strój ludowy. Z tym było najwięcej kłopotu, bo nie mieliśmy do dyspozycji potrzebnych materiałów. Ale... tu podmalowaliśmy, tam wstawiliśmy aplikację i poradziliśmy sobie doskonale.

„Konfektoria Artystyczna” ma już 4 punkty usługowe zajmujące się też szyciem konfekcji miarowej i dwa oddziały produkcyjne, w tym jeden filcowy, gdzie wykonywane są z filcu prześcieradła, poduszki, makaty, serdaki, szaliki itp. Od 1 marca br. uruchomiony zostanie jeszcze jeden punkt usługowy, który szyć będzie wyłącznie odzież ciężką.

**CZWARTEK 28 LUTY**  
DZIS Teofila  
JUTRO Romana

**WAŻNE TELEFONY**  
Kom. Miejska MO 253-50  
Pogot. Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Miejski Ośr. Infor 159-15

**DYZURY APTEK**  
A. S. nr 4 (Przejazd 19),  
A. S. nr 7 (Wólczańska 37),  
A. S. nr 44 (Piłkowskiego 25),  
A. S. nr 18 (Złotnicka 146),  
A. S. nr 22 (Nowotki 12),  
A. S. nr 34 (Wojkowska 56),  
A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 24-b)  
A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 43) dyżuruje codziennie.

**DYZUR POLOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY**  
Dziś dyżuruje cała doba szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

## Więcej uwagi dla spraw młodzieży Studium przygotowawcze czeka na kandydatów a komisje rekrutacyjne śpią

Już blisko miesiąc trwa rekrutacja na Studium Przygotowawcze do wyższych uczelni. Po pierwszym miesiącu tej akcji należy stwierdzić, że nie przebiega ona w sposób właściwy. Powołane bowiem do organizacji masowe — Związki Zawodowe, ZMP, Liga Kobiet — nie przejawiają w tym kierunku odpowiedniej aktywności.

Na skutek tego przy wielu zakładach pracy nie utworzono dotąd komisji rekrutacyjnych, mimo, że powinny one być utworzone w każdym zakładzie pracy zatrudniającym ponad 20 osób.

Poważne niekiedy trudności stwarza kierownictwo zakładu pracy. Np. Wydział Kadr ekspozytury osobowej PKS-u oświadczył przewodniczącemu koła ZMP, że „ludzi nie da bo nie ma”.

Nie utworzono dotąd komisji w takich zakładach pracy jak w ZPB im. Marchlewskiego, Harnama, Zubrzyckiego, a komisja w zakładach im. Kunickiego nie przejawia żadnej działalności.

A wymienione tu zakłady zatrudniają sporo młodzieży i chętnych byłoby na pewno wielu. Dobrze natomiast pracują komisje w Łódzkiej Wytwórci Papierosów i w Elektryczni, które wytypowały już szereg kandydatów.

Istniejący stan rzeczy jest sygnałem przede wszystkim dla ORZZ, która powinna odpowiednio poinstruować rady zakładowe, zbyt mało interesujące się dotąd sprawą rekrutacji na studium. A prze-

rodzić rady zakładowe wiedzą najlepiej kto najbardziej zasługuje na wytypowanie. Radom zakładowym muszą energiczniej niż dotąd pomagać

W oknie księgarni  
ACS K. — DZIECI Z KOBANYI, Z węgierskiego.  
Opowiadanie o przygodach dzieci węgierskich, które w ostatnich dniach okupacji hitlerowskiej udzielały pomocy radzieckiemu spa dochroniarzowi. Po wyzwoleniu Węgier mali bohaterowie zawierają trwałą przyjaźń z oddziałem wojska radzieckiego, który organizuje opiekę nad bezdomnymi dziećmi jednej z dzielnic Budapesztu.

## Ciekawa i pożyteczna wystawa

Wielkim zainteresowaniem wśród robotników cieszy się ruchoma wystawa przeciwgruźlicza zorganizowana przez PCK dla łódzkich zakładów pracy. Wystawa ta obrazuje nasze osiągnięcia w walce z gruźlicą, uczy jak chronić się przed tą chorobą i jak jej zapobiegać.

Inauguracja wystawy odbyła się w ZPB im. Stalina, gdzie w ciągu 6 dni zwiedziło ją przeszło 90 proc.



Robotnicy z ZPB im. Stalina oglądają z zainteresowaniem plansze wystawy. foto — Olejniczak

## Stacja sanitarno-epidemiologiczna w nowym pomieszczeniu

Praca Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łodzi była dotychczas utrudniona przez brak odpowiedniego lokalu. Obecnie jednak dobiega już końca remont budynku przy ul. Napiétkowskiego 10, gdzie znajdują się pomieszczenia biura i wszystkie pracownie Stacji.

O szerokim zakresie prac prowadzonych przez Stację świadczy najlepiej ilość prowadzonych przez nią pracowni. Są to: pracownia inżynierii sanitarniej (zajmująca się badaniem jakości i zawartości wody), pracownia naukowa, bakteriologiczna, pracownia badania schorzeń przewodu pokarmowego (czerwonka, dur brzuszny itp.), pracownia bak-

teriologii ogólnej, pracownia badania pokarmów pochodzenia roślinnego (pieczywo, mąka itp.), pracownia żywnościowa ogólna (proszki do pieczenia, wina itp., a nawet kosmetyki), pracownia nabiałowo-tłuszczowa, pracownia żywienia bakteriologicznego.

Pracownie te będą zaopatrzone we wszelki niezbędny do pracy sprzęt, a Stacja będzie jedną z najlepiej wyposażonych stacji w kraju. Nie zabraknie tu nawet pięknej świetlicy i natrysków dla pracowników. (w)

## ≡ RADIO ≡

**CZWARTEK, 28 LUTEGO**  
Wiadomości — godz. 12.04, 17.00, 21.00 i 23.50  
11.45 „Głos mają kobiety”. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klasy I i II. 13.55 Audycja szkolna dla klasy IV. 14.15 „Wspomnienia robotnicze”. 14.30 Muzyka. 14.50 Koncert rozrywkowy. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszelchnia Radiowa”. 17.05 „Odpowiedzi fal 49”. 17.30 Muzyka. 17.40 Audycja literacka. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Muzyka kompozytorów francuskich. 20.40 „Miejsce stałego zamieszkania”. 21.35 „Poznajemy projekt Konstytucji”. 21.40 Utwory skrzypcowe kompoz. polskich. 21.50 „Wszelchnia Radiowa”. 22.10 Koncert poświęcony Al. Borodininowi w 65 rocznicę śmierci. 23.10 Klasyczna muzyka kameralna.

**Program rozgłośni łódzkiej**  
8.00 „Józef Mózga mówi o swojej spółdzielni”. 8.05 Muzyka ludowa i pieśni masowe. 8.15 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 8.30 Program na dziś. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 16.35 Aud. dla młodz. pt. „Jasia harcerka”. 16.50 Muzyka ludowa. 17.15 Pog. „Nasze najlepsze kąta sportowe przy zakładach pracy”. 19.00 Fragmenty baletu „Pan Twardowski” Różycy. Komentarz w opr. Z. Gzelli. 19.15 „Od naszych korespondentów”. 19.25 Program na jutro.

## Acetylen kosztuje 350 zł — a jego transport 200!

Łódź — duże miasto przemysłowe — zużywa codziennie poważną ilość tzw. gazów technicznych, do których należy np. acetylen. Zużywa go w pewnych ilościach elektrownia, gazownia i szereg instytucji. Aby jednak zaopatrzyć się w acetylen, wszystkie zainteresowane instytucje muszą uzyskać aprobatę Zjednoczonych Zakładów Wytwórczych Gazów Technicznych w Gliwicach, a po odbiorze zgłaszać się do oddalonego dość poważnie od Łodzi

Skarżyska. Najczęściej po odbiorze gazu wysyła się samochód, co związane jest z poważnymi kosztami, podrażającymi znacznie koszt. gazów. Np. gazownia sprowadza każdorazowo acetylen o wartości 350 zł, a wysyła po niego samochód ciężarowy z dwoma ludźmi. Koszt benzyny, diet i konserwacji samochodu wynosi około 200 zł! Podobnie wygląda „kalkulacja” innych instytucji sprowadzających ze Skarżyska gazy techniczne. A ponieważ jest ich w Łodzi sporo, jest rzeczą oczywistą, że wiele pieniędzy pochłaniają koszty transportu.

## Uwaga uczniowie szkół łódzkich

Młodzieżowy Dom Kultury rozpoczyna z dniem 1 marca Wielki Konkurs pt. „Jak pomaga mi w pracy i nauce Młodzieżowy Dom Kultury — wyraz troski Polskiej Ludowej o młode pokolenie”.

Konkurs trwać będzie do końca maja br., w którym to czasie uczestnicy konkursu będą nadsyłać na adres MDK, Łódź, ul. Moniuszki 4-a, prace pisemne na w. w. temat. Za najlepsze prace przyznane będą wartościowe nagrody, m. in. bezpłatny dwutygodniowy pobyt na jednym z obozów letnich, półroczny abonament na wszystkie imprezy w MDK i wiele innych.

Szczegółowych informacji udzielają sekretariaty szkolne oraz Ośrodki Konsultacyjne w MDK, który czynny będzie w godzinach od 17 — 19 codziennie.

## Coraz więcej mieszkań otrzymuje instalację gazową

Wiele domów w Łodzi posiada tylko częściowo instalację gazową. N. p. jest ona na parterze lub I piętrze, a na II-gim już jej nie ma. W tych domach gazownia przeprowadza na życzenie lokatorów dodatkową instalację, umożliwiając w ten sposób korzystanie z maszynek gazowych tym mieszkańcom, którzy dotąd byli tej korzyści pozbawieni. W styczniu i lutym doprowadzono gaz do 400 mieszkań. W b. r. instalację gazową otrzyma 3.500 rodzin. (Si)

## NOTATNIK ŁÓDZKI

PSS Łódź-Północ urzęduje w niedzielę, 2 marca o godz. 9 w kinach „Zachęta” i „Swit” zebrała obwodowe członków, na których omawiany będzie projekt Konstytucji i sprawy społeczno-samorządowe. Po południu o godzinie 16 w sali teatru Melodram (Traugutta 19) odbędzie się uroczystość wreczenia nagród pracownikom PSS, zwycięzcom we wspólnym zawodnictwie pracy za IV kwartał ub. r.

„Patriotyzm i internacjonalizm w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” to temat odczytu, który odbędzie się dziś o godz. 17 w ośrodku szkolno-partijnym (Traugutta 1).

Z okazji 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbędzie się dn. 1 marca wieczór pt. „Wiktora Hugo — wielki demokrat i obrońca pokoju”. W programie wieczoru prelekcja i recytacja. Początek o godz. 19.

1 marca rozpoczyna się 3 miesięczny metodyczny kurs języka rosyjskiego zorganizowany przez Wydział Oświaty dla społecznych nauczycieli jęz. rosyjskiego. Założeniem osób znających język rosyjski przyjmujące Wydział Oświaty ul. Piłkowska 104, pokój 190a.

Roztargnieni czytelnicy zostawiają w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki takie przedmioty jak: kapelusze, okulary, rekawiczki, szaliki, czapki, książki i zeszyty, a nawet legitymacje szkolne. Wymienione przedmioty są trością przechowywaną przez kierownictwo KMP i K do czasu aż właściciele „głoszą się po nie.

To marnotrawstwo pieniędzy publicznych można by zlikwidować, gdyby w Łodzi powstała rozdzielnia gazów technicznych. Można by wówczas sprowadzać acetylen w większych ilościach, a koszty transportu w rozdzielni do poszczególnych instytucji byłyby minimalne. Toteż kompetentne władze powinny czym prędzej zająć się utworzeniem takiej rozdzielni w Łodzi.

## 32 sklepy otrzyma dzielnica północna

Stale wzrasta ilość sklepów uspołecznionych w naszym mieście. Wiele nowych sklepów powstaje w dzielnicach dotąd pod tym względem upośledzonych, np. w dzielnicy północnej. Dyrekcja MHD Łódź-Północ otworzy w tym r. 32 nowe sklepy, w tym w II kwartale 6, w III — 10, a IV — 16 sklepów.

Dwa sklepy — wiółkienińscy i spożywczy — uruchomiono przedterminowo na Stokach. (si)

## REFLEKTOREM PO ŁÓDZI

AKWARIUM W BUTELCE  
Do Reflektorowego „archiwum osobliwości” przybył nam jeszcze jeden okaz. Jest nim butelka wody sodowej, odróżniająca się od wszystkich przeciętnych butelek bogactwem zawartej w niej flory (fauna niewidzialna). Flora przypomina wyglądem coś pośrodku między mchami, glonami i porostami, i czuje się doskonale w atmosferze wody sodowej. Polecamy ją więc jako pożywkę dla hodowców tego rodzaju roślinności.

P. S. Woda szczyści się firmą: „Wytw. wód gazowych, PSS, ul. Naurot 88” i została kupiona w Gospodzie Ludowej przy ul. Przejazd dnia 27. II. 1952.

## STROSKANY LIST

Kochany Reflektorze! Błagam cię o pomoc. Grozi mi bowiem znalezienie się w krytycznej sytuacji. Zona zabrała mi już flanelową piżamę, 2 pary dyskretnie a ciepłej bielizny (mówi, że już wiosna za pasem) i zagroziła, że weźmie i świąteczną marynarkę. Mówi, że swoją garderobę już wszystko zużyła (w co zresztą nie wierzę).

A wszystko dlatego, że w sklepach nie można dostać cierek do podłogi, które przecież w gospodarstwie domowym są niezbędne. Więc może by odpowiednie centrale handlowe przypomniły sobie o tym drobnym, a dla mnie tak bolesnym braku.

Stroskany czytelnik

## TYLKO DLA SPORTOWCÓW

Tylko dla sportowców jest możliwym do przebrnięcia ścieki posesji przy ul. Wschodniej 15. Ściek ten, przecinający w poprzek chodnik jest po pierwsze niezakryty deską, a po drugie tak rozkopany, że co mniej wysportowani ludzie nie muszą schodzić przy nim na jerdnię.

Scęptycy mówią, że przeszkodzenie go jest gwarancją zdobycia odznaki SPO.



